№ 271 Łódź, Wtorek 3 Października 1922 r. Cena 80 mk. (Na prowincji 90) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 1300, na prowincji „ 1700, Zagranicą „ 3000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 800.—reklamy mk. 200 —, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 30 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Przed wyborami do Sejmu i Senatu.

№ 7. Państwowa Lista Kandydatów DO SEJMU № 7.

NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ.

1. Chądzyński Adam, inż., poseł na Sejm, Prezes Klubu NPR., Warszawa.
2. Dr. Wachowiak Stanisław, ekonomista, poseł na Sejm, b. wicemin. b. Dz. Prus., Poznań.
3. Dr. Fichna Bolesław, prawnik, poseł na Sejm, Łódź.
4. Waszkiewicz Ludwik, prof. gimn., pos. na Sejm b. czł. Del. Pok. w Rydze, b. delegat na międzynar. Konfer. Zracy w Genewie, Łódź.
5. Hertz Władysław, ślusarz, pos. na Sejm Pr. Zarz. NPR. na Woj. Poz. Poznań.
6. Roguszczak Franciszek, Prezes Zarz. NPR. na Województwo Śląskie Katowice.
7. Ciszak Antoni, sekretarz Zarz. NPR. Województwo Poznańskie, Poznań.
8. Popiel Karol, red. „Głosu Rob." w Toruniu, Toruń.
9. Wojewódzki Wacław, inż., b. wiceprez. m. Łodzi, Łódź.
10. Dagnan Kazimierz, urz. Ministerstwa Pracy, Warszawa.
11. Młokosiewicz Tomasz, urzędnik państwowy, Poznań.
12. Kornicki Karol, urzędnik pocztowy, Kraków.
13. Ambros Michał, profesor gimnazjum, Lwów.
14. Strzembalski Władysław, buchalter, pos. na Sejm, Radom.
15. Rymer Józef, Woj. Slaski, pos. na Sejm, Katowice.
16. Kulczycki Ludwik, urzęd. Ministerstwa Pracy, prof. nauk społecznych, Warszawa.
17. Rajca Szymon, technik, poseł na Sejm, Włocławek.
18. Hellich Stanisław, mechanik, poseł na Sejm, Prezes Zarz. NPR. na Województwo Białostockie, Warszawa.
19. Malinowski Walenty, sekretarz związkowy (Zw. Rob. Roln. i Leśn. ZZP.), Toruń.
20. Baliński Eugenjusz, profesor gimnazjum, Toruń.
21. Dr. Klimecki Stanisław, adw., Prez. Zarz. NPR. na Wojew. Krakowskie, Kraków.
22. Dr. Mildner Jan, adw., starosta m. Katowic, Katowice.
23. Wilczkowiakowa Francisz., robotnica, pos. na Sejm, Piaski (Woj. Poz.).
24. Malangiewicz Romuald, handlowiec, Piotrków.
25. Nader Mikołaj, stolarz, pos. na Sejm, Poznań.
26. Jędralski Bolesław, sekr. związ. (Zw. Metalowców ZZP.), Sosnowiec.
27. Dr. Rabski Zygmunt, adwokat i notarjusz, Gniezno.
28. Łuczak Stanisław, urzędnik państwowy, Poznań.
29. Romaszewski Michał, urzędnik pocztowy. Przemyśl.
30. Hajkowski Zygmunt, profesor gimnazjum, Łódź.
31. Grunwald Tadeusz, urz. Min. Pracy, Warszawa.
32. Piecha Stanisław, sekretarz związkowy (Zw. Górn. i Hutn. Z. Z. P.), Katowice.
33. Ciesielski Wojciech, urzędnik państwowy, Warszawa.
34. Szałapieta Józef, górnik, Sroda (Woj. Poznańskie).
35. Obrzut Franciszek, profesor, Bielsko.
36. Sommerfeld Henryk, urzędnik kolej., (maszynista), Warszawa.
37. Grześ Franciszek, sekretarz związkowy (Zw. Metalowców ZZP.), Królewska-Huta.
38. Pnciata Wacław, urzęd. kolej., (technik), Warszawa.
39. Bobrowski Albin, urzędnik pocztowy, Kraków.
40. Krawczyk Ignacy, nauczyciel, Poznań.
41. Zejler Antoni, kąpielarz, (Zw. kąpielarzy). Warszawa.
42. Trojanowska Zofja, robotnica, Łódź.
43. Pronobis Piotr, red. „Polaka" w Katowicach, Siemianowice.
44. Burlaga Idzi, urzędnik kolejowy, Szczakowa.
45. Tolwiński Jan, mechanik, Wiceprezes Zw. Metal. ZZP. w Warszawie, Warszawa,
46. Maciejewska Marja, robotnica, Mikołowice, (G. Sl.).
47. Stefaniak Ignacy, tkacz, Pabjanice.
58. Kot Alojzy, sekretarz związkowy (Zw. Górn. i Hutn. ZZP.), Katowice.
49. Winkler Michał, urzędnik komunalny (Zw. Prac. Miejsk. i Użyteczn. Publicznej ZZP.), Warszawa.
50. Marchewicz Franciszek, stolarz, Kościerzyna.
51. Wieczorek Jan, sekretarz związkowy, Mikołów (G. Sl.).
52. Wasikowski Jan, w.-pr. zw. kol. ZZP. Poznań.
58. Sobczak Michał, tkacz, Prezes Zw. Włókienniczego „Praca", Łódź.
54. Piekarski Antoni, handlowiec pos. na Sejm, Częstochowa.
55. Antczak Antoni, urzędnik prywatny, Toruń.
56. Urbaniak Paweł, urzędnik prywatny, Łódź.
57. Dr. Bujalski Jerzy, lekarz, Wicemin. Zdrowia, Warszawa.

7.

Chjena, która pośród robotników gust ma,
Mówi, że najlepsza to jest lista ósma,
Ale dla nas ludzi światłych — to rzecz oczywista,
Że jedyna robotnicza: numer SIODMY lista!

Nr. 7. PANSTWOWA LISTA KANDYDATOW DO SENATU Nr. 7.

NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ.

1. Jan Jankowski, inżynier, b. Minister Pracy, Warszawa.
2. Wawrzyniec Lisiecki, robotnik, poseł na Sejm, Inowrocław.
3. Ludwik Kulczycki, urzędnik Ministerstwa Pracy, profesor nak społecznych, Warszawa.
4. Ignacy Postolski, monter-elektrotechnik, poseł na Sejm, Włocławek.
5. Juljan Szychowski, adwokat i notarjusz, Grudziądz.
6. Bruno Kudera, adwokat, Mysłowice.
7. Mateusz Dziurzyński, tokarz b. poseł do Dumy, Sosnowiec.
8. Witold Eichler, lekarz, Pr. Rady Miejskiej, Pabjanice.
9. Ignacy Sikora, Prezes Zw. Metal. ZZP. Królewska-Huta.
10. Stanisław Smerdzyński, dyrektor fabryki, Jaworzno.
11. Andrzej Kaczmarek, oficjalista fabryczny, Łódź.
12. Wacław Wojewódzki, inż., b. wiceprec. m. Łodzi, Łódź.

Kronika wyborcza.

Wiec kandydatki na posła p. Ładziny.

W dniu 1 października o godz. 10 rano w sali fabrycznej Steigerta przy ul. Miljonowej, odbył się wiec, zwołany przez Nar. Org. Rob. p. Ładziny. O g. 9 zostało odprawione nabożeństwo w kościele św. Anny, a po nabożeństwie ze sztandarem i transparentem uczestnicy przybyli na wiec.

Pierwsza przemawiała niejaka panna Marja, która w swem przemówieniu zaznaczyła, że kobieta powinna być moralna.

Pani Ładzina wskazywała, że nie powinno być żadnych partyj, tylko jedna rodzina kobieca, (Sama jednak tworzy partję p. n. N. O. K.). Następnie zaznaczyła, że ona nie chce pracować w polityce ale ją kobiety zmuszają. Jeżeli przejdzie na posła, będzie w Sejmie broniła „samodzielnych kobiet". Narzekała p. Ładzina na „Rozwój",—że ją obrzuca błotem.

Zabrała głos kol. Kasprzakowa z N. P. R., która w ciętych prawdziwych słowach, odpowiedziała na wszystkie zarzuty pań z N. O. K. Zapytała, co pani Ł. robiła przez 12 lat, czy była kiedy u robotnic w fabrykach? Teraz dopiero pani Ł. przychodzi po głosy robotnic, opowiadając im o pielęgniarkach, akuszerkach i t. d. Robotnice same wiedzą, czego im potrzeba, bo pracują wspólnie z mężami.

Dalej przemawiały kol. kol. Kulczyńska i Trojanowska podkreślając, że robotnic nie potrzeba uczyć miłości Ojczyzny. Robotnicy od dziesiątków lat walczyli o tę Ojczyznę. Ilu naszych braci zginęło na szubienicach i w katorgach? To jest walka i miłość Ojczyzny, a nie piękne słowa, wygłaszane przez różne panie.

Wtedy zaczęła płakać jedna akuszerka, a p. Ł. opuściła zebranie ze swoim sztandarem. Pozostały tylko zwolenniczki ósemki „chjeny", ciotki, dewotki, kumoszki i t. d.

Wreszcie i te się wyniosły, a do końca pozostały tylko kobiety, które głosowały na 7 (N. P. R.). Ciekawa jestem, czy p. Ł. przyjdzie do robotnic po taką odprawę jeszcze raz?

Robotnica.

Wiec N. R. K. W. Kobiet.

W czwartek, dn. 5 bm., o godz. 6 wiecz., odbędzie się przedwyborczy wiec kobiet w lokalu Zw. „Praca", (Główna 31).

Przemawiać będą kol. kol. Kasprzakowa, Trojanowska i Kulczyński.

Przypominamy kobietom — wyborczyniom, że biuro NRKW. Kobiet mieści się przy ul. Głównej 31, Czynne jest codziennie od 10—1 i od 4—6 w. Zgłaszać się należy do kol. Bednarskiej.

We wtorki i soboty odbywają się posiedzenia NRKWK., o godzinie 7wiecz.

Państwowa Komisja wyborcza.

WARSZAWA, 2. (PAT). Dziś w południe w gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza p. Bresiewicza. Rozpatrzono szereg list, z pomiędzy których listę № 19 zgłoszoną przez centrum mieszczańskie, uznano za nieważną, ze względu na to, że to samo stronnictwo zgłosiło listę № 14. Następnie komisja postanowiła unieważnić listę № 21, zgłoszoną przez niezależnych socjalistów. Unieważnienie uchwalono ze względu na to, że podpisy złożone na liście przez jej kandydatów uznane zostały jako pisane jedną ręką. Wobec tego listę tę wycofano. Co do listy № 13, grupa Stapińskiego, to pełnomocnik PSL. „Piast" wniósł, ażeby grupa Stapińskiego nie mogła korzystać z pełnej nazwy Polskie Stronnictwo Ludowe lewica, lecz tylko PSL. lewica. Wniosek ten upadł. Poza temi listami Sejmu rozpatrzono szereg list senatorskich. Z racji uroczystego święta żydowskiego nie

Baczność Baczność

Zebranie Zarządów dzielnicowych i dziesiętników

Narodowej Partji Robotniczej.

Dziś t. j. we wtorek o godz. 7 wieczorem odbędzie się **zebranie**, na które obowiązani są stawić się członkowie Zarządów dzielnicowych NPR-u, oraz dziesiętnicy, mający prawa wyborcze **do Sejmu i Senatu.**

Sprawa pilna związana z wyborami.

wszyscy pełnomocnicy list żydowskich przybyli na posiedzenie.

Jutro generalny komisarz wyda okólnik do okręgowych komisarzy wyborczych. Okólnik ten dotyczyć będzie kompetencji okręgowych komisarzy wyborczych.

Następne posiedzenie państwowej komisji wyborczej odbędzie się we środę 4 b. m. Tego samego dnia o godz. 4 po poł. upływa termin zgłoszenia oświadczeń kandydatów, wyrażających zgodę na kandydatury.

Na komisjach wyborczych.

Odbył się zjazd obwodowych komisji wyborczych okręgu 14. Wyjaśnień udzielał zastępca przewodniczącego okręgowej komisji sędzia Jarzębski. Zjazd był bardzo liczny i zastępca przewodniczącego stwierdził, że obwodowe komisje należycie spełniają swe obowiązki.

Okręgowa komisja wyborcza postanowiła wywołać karę grzywną nałożoną na Edmunda Muszyńskiego, który urzęduje w komisji obwodowej 62. Pozatem postanowiono ukarać grzywną po 200 tysięcy mk. za niespełnienie swych obowiązków Zygmunta Golda Andrzeja 8, Wacława Tymowskiego Wólczańska 110, Salomona Gotliba Piotrkowska 140, Konstantego Walczaka Wólczańska 251 i Piotra Jankowskiego Gubernatorska 9.

Wiec „Centrum polskiego" w jadalni Poznańskiego.

Tak zw. „centrum polskie", a właściwie Zjednoczenie ludowo - narodowe (Skulszczycy) zwołało i rozreklamowało wielki wiec przedwyborczy w sali jadalnej Poznańskiego na niedzielę o godzinie 4-ej po południu.

I rzeczywiście pokaźna ilość wyborców i wyborczyń, wśród których ogromną większość stanowili robotnicy, stawiła się na wezwanie.

Jeden z organizatorów wiecu, nikogo się nie pytając o pozwolenie, wziął na siebie rolę przewodniczącego. Wiecownicy nie zgodzili się na takie dziwne postawienie sprawy; posypały się kandydatury, utrzymała się kandydatura kol. Kulczyńskiego ze związku włóknistego „Praca". Kol. Kulczyński udzielił pierwszemu głosu przedstawicielowi Centrum posłowi ks. Starkiewiczowi, tęgiemu mówcy, który jednakże, broniąc złej sprawy, wywołał protesty na sali. Ks. poseł twierdził, że ponieważ są poważne waśnie między prawicą i lewicą należy utworzyć centrum, któreby prawicę z lewicą godziło.

Następny zabrał głos p. mecenas Stypułkowski, miejscowy działacz Zjednoczeczenia, który jednakże nic nowego do słów ks. posła nie dodał.

Po przemówieniach referentów otwarto dyskusję, do której pierwszy zgłosił się mówca z PPS. Pomimo wielkich wysiłków przewodniczącego, znajdujący się na sali zwolennicy p. Skulskiego nie pozwolili PPS-owcowi mówić, wysnuwając z tego, że mówca wspomniał o proletarjacie, komiczny wniosek, jakoby należał do Związku proletarjatu t. j. komunistów.

Potem w imieniu NPR. zabrał głos kol. Wojewódzki. Zaznaczył, że Zjednoczenie, partja chłopska, zamiast uczyć bogatych chłopów patrjotyzmu, którego im brak, bo nic nie dają, wszystko chcą brać od Państwa, — przychodzi w przeddzień wyborów po robotnicze głosy, głosy tych, których w Sejmie krzywdziła. Wskazał mówca na przyczyny radykalizmu partyj robotniczych, sprostował niezgodne z prawdą twierdzenie ks. posła o współpracy lewicy z Żydami i Niemcami, jednem słowem w ciętej replice, opartej na faktach i ścisłych danych, całkowicie obalił zarzuty referentów, atakując Zjednoczenie, działalność jego w Sejmie, przechylającą często szalę zwycięstwa na rzecz skrajnej paskarsko-obszarniczej prawicy.

Kol. Kulczyński w imieniu Związków Zawodowych dopełnił czary goryczy, poruszając zachowanie się Zjednoczenia w czasie wypędzania okupantów z Łodzi oraz w czasie najkrytyczniejszych momentów naszej krótkiej historji niepodległościowej.

Ks. poseł Starkiewicz nie uznał za możliwe odpierać zarzuty przeciwników, natomiast mec. Stypułkowski próbował szczęścia. Na sali rozległy się głośne okrzyki „precz z nim, dosyć". Po kilkuminutowej wrzawie z gestem rezygnacji zeszedł niefortunny mówca z zaimprowizowanej mównicy.

Na zakończenie przewodniczący postawił pod głosowanie, wielu z zebranych oświadcza się za jaką partją.

Za siódemką t. j. NPR-em oświadczyło się conajmniej dziewięć dziesiątych sali, za Centrum pomimo manifestacyjnego zachęcania przez mecenasa Stypułkowskiego, podniosło się zaledwie dwadzieścia parę rąk (niektórzy gorliwi wyznawcy podnosili po dwie ręce).

Śpiewem „O cześć wam, panowie magnaci" zakończył się ten pierwszy publiczny wiec przedwyborczy „Centrum polskiego". Wyborcy m. Łodzi jasno i niedwuznacznie zadokumentowali na wiecu, za kim głosować mają, niezłomne postanowienie.

Rozweseleni przebiegiem wiecu robotniarze łódzcy przy wyjściu dobrodusznie podkpiwali sobie z gospodarzy wiecu.

Wiec komunistów w Warszawie.

WARSZAWA, 2. Na wczoraj, o g. 10 rano komuniści zapowiedzieli wiec wyborczy na placu Nędzy, w okolicach ul. Gęsiej. Z uwagi na rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zabraniające kategorycznie odbywania wieców o charakterze antypaństwowym — policja już o godz. 9 znalazła się na miejscu obranem przez komunistów. Grupka wyrostków mimo to starała się przedostać na plac Nędzy i ustawić tam trybunę dla mówców bolszewickich.

Wreszcie po godz. 10 banda kilkudziesięciu podrostków z niesłychaną bezczelnością ruszyła na kordon policjantów.

Spotkała się z tak silnym oporem, że momentalnie odskoczyła, wyzbywając się do szczętu poprzedniego tupetu.

Kilkunastu z nich za prowokujące zachowanie się wobec policji zostało aresztowanych.

Zw. Strzelecki a wybory.

W związku z nadchodzącemi wyborami Zarząd Główny Związku Strzeleckiego wydał następujący okólnik:

W chwili obecnej, gdy umysły społeczeństwa naszego pochłania coraz żywsza akcja stronnictw w agitacji przedwyborczej i mobilizacja sił do wyborów Sejmu i Senatu — Zarząd Główny Związku Strzeleckiego poczuwa się do obowiązku wyjaśnienia wszystkim podległym władzom T-wa i wszystkim członkom, ciążących na nich obowiązków. Związek Strzelecki jako organizacja wojskowo-wychowawcza, mająca na celu li tylko pracę państwowo-społeczną — z natury swej bezpartyjną — udziału w akcji wyborczej, ani w wyborach nie bierze. Członkowie Związku Strzeleckiego, jako wolni obywatele wypełniają swój obowiązek obywatelski i wezmą udział w akcji wyborczej, głosując wedle swego sumienia i przekonań politycznych, których Towarzystwo nigdy nie krępowało ani narzucało.

Członkowie Związku Strzeleckiego, biorący jako wolni obywatele udział w przedwyborczej akcji stronnictw i w wyborach winni jednak być wzorem należytego pojmowania obowiązków obywatelskich i państwowych winni zachowywać się wszędzie z należytą powagą, nie dopuszczać i nie przyczyniać się do jakichkolwiek gwałtów, krępujących wolność słowa i swobodę przekonań.

Przypomina się, że w myśl § 4 statutu i regulaminu, obowiązującego nasze Towarzystwo nie wolno w akcji politycznej występować Oddziałom Związku, władzom organizacji jako takim, oraz członkom Związku w mundurach i przepisowych odznakach Związku Strzeleckiego. Wykroczenia przeciwko temu zmuszony będzie Zarząd Główny Związku Strzeleckiego surowo karać.

Warszawa, dnia 17 września 1922 r.

„Chjeny" wszystkich krajów, łączcie się!"

Onegdaj odbył w Warszawie w sali obszarniczego T-wa Rolniczego swe narady zjazd chrześcjańskich związków młodzieży „robotniczej". Na zjazd ten przybyli delegaci org. czeskich: ks. Szmydt i p. Karaś i org. niemieckich: ks. Horsmann, którzy witali zjazd w imieniu swych organizacji. Takież przemówienia wygłosili ks. Adamski, p. Kaczyński i w. in.—Przewodniczącym zjazdu został obwołany słynny organizator bojówek endeckich p. Opęchowski.

* * *

Obecność przedstawicieli organizacyj ch-jeniczych czeskiej i niemieckiej(!) na zjeździe chadeckiej młodzieży robotniczej w Polsce jest objawem wysoce charakterystycznym. Nadmienić należy, że przed kilkoma dniami odbył się w Wiedniu generalny zjazd międzynarodówki chadeckiej pod przewodnictwem znanego francuskiego germanofila Marca Sanguier. Niemieckie „chjeny" ogromnie przytem komplementowały „chjeny" francuskie i na odwrót. Czy w Wiedniu była i reprezentacja „chjeny" polskiej, dzienniki wiedeńskie nie donoszą. Ale ks. Adamski najwidoczniej propaguje już między narodówką chadecką na polskim gruncie przy pomocy księży czeskich i niemieckich. Na okres wyborów mamy tedy gotowe nowe hasło: „Chjeny wszystkich krajów „łączcie się..."

Nowa konferencja mocarstw w sprawie Wschodu.

Odpowiedź Venizelosa.

ATENY, 2 (PAT) Venizelos nadesłał do komitetu rewolucyjnego odpowiedź, że weźmie udział w akcji celem ocalenia ojczyzny, nie biorąc jednakże udziału w czynnej polityce rządu.

Odpowiedź Kemala baszy Anglikom.

(Oficjalny tekst noty tureckiej).

WIEDEN 2. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża pod datą 1.X. Odpowiedź Kemala baszy na ultimatum gen. Harringtona brzmi, jak następuje:

Mam zaszczyt stwierdzić odbiór pańskiego telegramu z dn. 27 września. Może Pan sobie wyobrazić, jak bardzo dotknięty jestem okrucieństwami, które trwają jeszcze ciągle w Tracji. Domagamy się gwarancji, że flota grecka, która obecnie została usunięta z Konstantynopola, nie będzie mogła tam więcej wrócić. Spodziewamy się dalej, że wojska okupacyjne nie będą stosowały zarządzeń przymusowych wobec mieszkańców Konstantynopola. Wreszcie wyrażamy życzenie, ażeby znów wszystkie okręty mogły zawijać do portów w Anatolji.

Co się tyczy zamierzonej akcji niszczycielskiej w Konstantynopolu, a dalej aż do Czanaku, to jest ona pod każdym względem nielegalna. Udzieliliśmy poleceń naszym komenderującym oficerom w Czanaku, ażeby pozostawili wojska swe w miejscowościach, w których się one znajdują i unikali zajść. Jeżeli Pan gotów jest oddziały swoje, które znajdują się obecnie na wybrzeżeżu azjatyckiem, wycofać tak, jak to uczyniły Włochy i Francja, wówczas jesteśmy ze swej strony gotowi dać rozkaz wojskom naszym, znajdującym się w Dardanelach, ażeby się nieco cofnęły i ażeby swoją rolę ograniczyły do wykonywania administracji cywilnej i policyjnej. Jakkolwiek wracam do Angory, ażeby porozumieć się ze zgromadzeniem narodowem, to jednak jestem gotów korzystać z każdej sposobności, ażeby się z Panem spotkać.

Kemal pasza ustępliwy.

KONSTANTYNOPOL, 2 (PAT) — Mustafa Kemal wysłał do francuskiego premjera pismo, w którym donosi, że rząd narodowy odpowie na notę sprzymierzonych z dn. 23 września natychmiast, jak tylko powzięte zostaną odpowiednie decyzje przez Zgromadzenie Narodowe. Kemal basza komunikuje pozatem, że już zarządził natychmiastowe zawieszenie operacyj wojennych. Na konferencji w Mudanji d. 3 bm. Turcję będzie reprezentował gen. Imed. Kemal basza dodaje, że stanowczo myśli obstawać przy żądaniu ewakuacji Tracji przez wojska greckie.

Podziękowanie angielskie za „ustępliwość" Kemala.

LONDYN, 2 (PAT) „Daily Telegraphe" donosi, że gen. Harrington drogą telegraficzną podziękował Kemalowi baszy za jego zapewnienia, że pragnie uniknąć krwawych wypadków. Równocześnie gen. Harrington zapewnił Kemala, że pragnie również tego samego oraz zaproponował ustanowienie natychmiast w okręgu Czanaku linji prowizorycznej, koniecznej dla uniknięcia konfliktu.

Konferencja z gen. Mardenem.

LEAFIELD, 2. (PAT). Generał Maurice, jako korespondent „Daily Nevs" donosi, że gen. Harrington wysłał depeszę do Kemala z prośbą o wydelegowanie wyższych oficerów, którzyby się spotkali z gen. Mardenem w Czanaku dla omówienia sytuacji miejscowej, oraz ustalenia linji demarkacyjnej dla wojsk tureckich i angielskich, znajdujących się na tem terytorjum. Wedle zdania gen. Maurice'a, angielska pozycja pod Czanakiem może być uważana za niezdobytą.

Nowa konferencja.

LONDYN, 2 (PAT) „Westminster Gazette" dowiaduje się od swego paryskiego korespondenta, że w najbliższym czasie zbierze się w Paryżu z inicjatywy rządu francuskiego nowa konferencja aljantów w sprawie Wschodniej. Rząd francuski ma poważne obawy co do skutków opornego stanowiska Anglji w sprawie Tracji.

Stanowisko Anglji.

WARSZAWA, 2 (AW) Pisma wieczorne donoszą, iż rząd polski otrzymał wiadomość, że rząd angielski uwiadomił mocarstwa sprzymierzone, iż godzi się na zawieszenie akcji wojskowych pod warunkiem wcześniejszego oddania Tracji. 3 października ma się odbyć w Mudanji zebranie generałów obu stron, na którem będzie ustalona sprawa ewakuacji i oddania Tracji.

Czyżby ukryte zamiary Turków?

LONDYN, 2 (PAT) Reuter donosi z Konstantynopola: Panuje tam opinja, że obecność Turków na wybrzeżu Dardaneli ma tylko na celu ukrycie ważnych ruchów wojskowych, odbywających się w Ismidzie, a które są skierowane przeciwko Konstantynopolowi.

WIEDEN, 2 (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża za „Matinem", że Kemal basza przyjął propozycję rządu sowieckiego, który gotów jest przewieźć jego wojska do Tracji. Moskwa odda do dyspozycji kemalistom parowce, które wyjadą z jednego z portów na Morzu Czarnem i zawiną do jednego z portów Tracji wschodniej, prawdopodobnie do Midji. Wojska Kemala baszy będą skoncentrowane na wybrzeżu Morza Czarnego przyczem będą unikały wszystkich możliwych starć z wojskami angielskiemi, jakoteż z flotą angielską, która pilnuje cieśnin.

Zajęcie nowych terenów greckich.

LONDYN, 2 (PAT) Hav. Jak donosi „Daily Mail" ze Smyrny, urzędowo tu ogłoszono o zajęciu przez Turków wysp greckich Chijos, Samos i Mitilenę.

Wrażenie w Paryżu.

WIEDEN 2. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Telegram ministra spr. zagr. rządu angorskiego Jusufa Kemala beja, który został 27 wrzczony w Smyrnie, a który wczoraj nadszedł do Paryża, został powitany z ulgą.

Czesi chcą rozdziału kościoła od państwa

PRESZBURG, 2 (A. W.) Z powodu dymisji gabinetu Benesza utrzymuje się na Słowaczyźnie uporczywie pogłoska, że Czesi zamierzają, celem pozyskania socjalnych demokratów, przeprowadzić rozdział kościoła od państwa. Niezależne dzienniki słowackie zapowiadają, na wypadek wystąpienia rządu z projektem rozdziału, najostrzejszą opozycję.

Ewangielickie „Narodne Noviny" wzywają Czechów, aby nie drażnili ludności słowackiej. Czeskie i czechofilskie pisma już teraz atakują biskupa koszyckiego, który miał oświadczyć, że Słowacy podejmą rękawicę, rzuconą im przez rząd czeski.

(Dalszy ciąg depesz na str. 5-ej).

Jakie rządy mieliśmy w Polsce?

Znane są już dostatecznie sposoby walki reakcji z demokracją. Nie mając rzeczowych argumentów, opartych na faktach, prowadzi ona walkę o władzę w Polsce przy pomocy faszyzmu, przekupstwa i kłamstw.

Jednem z kłamstw, które liczne organa prawicowe nieomal codziennie powtarzają, jest bajka o rządach lewicowych. Wszystkie niepowodzenia polityczne, zaszarganie finansów państwa, zły stan gospodarki, spadek waluty polskiej, bezrobocie, drożyznę — przypisują pismacy i agitatorzy Chjeny rządom lewicowym, które podług twierdzenia reakcji dotąd Polską rządziły.

Czy to prawda? Czy rzeczywiście rządy były w rękach lewicy? Na to pytanie odpowiedzą nam suche fakty.

Po usunięciu z kraju Austrjaków w dniu 1 listopada 1918 r. w Lublinie tworzy się samorzutnie rząd lewicowy z Daszyńskim, jako prezydentem ministrów, nie liczący się zupełnie z istniejącą w b. zaborze rosyjskim Radą Regencyjną, niemieckim tworem poronionym. Po wypędzeniu Niemców w dn. 11 listopada 1918 r., Rada Regencyjna przekazuje swą władzę więźniowi magdeburskiemu, Józefowi Piłsudskiemu.

Piłsudski powierza utworzenie rządu p. Moraczewskiemu, przywódcy P. P. S., który utworzył rząd t. zw. ludowy, złożony wyłącznie z socjalistów i przedstawicieli radykalnej partji chłopskiej „Wyzwolenia".—Rząd ten istniał 6 tygodni — do połowy stycznia 1919 r. rozpoczął się okres rządów „narodowych".

Na czele gabinetu stanął sławny i wielki artysta polski Ignacy Paderewski, znakomity pianista, lecz kiepski polityk.

W gabinecie p. Paderewskiego bierze udział 4-ch endeków, 1 ludowiec i reszta bezpartyjni.

Niestety, rząd Paderewskiego był całkowicie na usługach reakcji, wielkich kapitalistów, obszarników i kleru, utrzymując się do grudnia 1919 r.

Po Paderewskim obejmuje rządy 12-go grugnia 1919 r. L. Skulski, maszerujący zawsze z prawicą, w którego gabinecie było 5 endeków, 6 piastowców i pozostali bezpartyjni.

Ministrami skarbu w tych rządach byli pp. Englich (chadek), Karpiński (endek), Biliński (konserwatysta), Grabski (endek).

Ministrami spraw zagranicznych pp. Paderewski (endek), Patek (centrum).

Ministrami spraw wewnętrznych pp. Wojciechowski (dawniej, za swej młodości, lewicowiec) i Skulski.

Czy to były rządy lewicowe? Wszak widzimy, że najważniejsze teki: skarbu, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i prezydenta min. zajmowali endecy, lub ludzie do nich zbliżeni. Rządy te (Paderewskiego i Skulskiego) istniały aż do czerwca 1920 r.

Może po nich nastąpił rząd lewicowy? Gdzież tam, następny rząd był rządem wyłącznie endeckim. Po dłuższem przesileniu 23 czerwca 1920 r. staje na czele rządu p. Wł. Grabski, filar endecki.

W ciągu niespełna miesiąca kompromituje Polskę, wyrządzając wielkie szkody, m. in. przez przyjęcie w Spaa upokarzających warunków premjera angielskiego Lloyd George'a.

Do rządu p. Grabskiego wchodzi jako minister spraw zagranicznych pan Sapieha i jako minister spraw wewnętrznych pan Kuczyński (b. prokurator rosyjski).

W związku z krytycznem położeniem na froncie, w chwili wielkiego niebezpieczeństwa, gdy nawała bolszewicka groziła utratą niepodległości i gdy wojska bolszewickie ciągnęły nad Wisłę, 24 lipca 1920 r. dochodzi do władzy rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich partyj polskich, z Witosem na czele.

Patentowani „patrjoci", w owym czasie, pakując swoje skarby, wyjeżdżali do Poznania, ażeby tam w odpowiedniej chwili, po upadku Warszawy, stworzyć swój „narodowy" rząd bez znienawidzonego Piłsudskiego.

W grudniu 1920 r. z rządu Witosa wystąpił przedstawiciel P.P.S. — Daszyński, wiosną r. 1921 wycofała swego przedstawiciela także endecja i NPR.

Jakkolwiek p. Witos w dalszym ciągu stoi na czele rządu, w składzie gabinetu zachodzą częste zmiany.

Widzimy tam Przanowskiego, rzecznika wielkiego kapitału, Grodzieckiego, akcjonarjusza i dyrektora wielkich przedsiębiorstw handlowych, Steczkowskiego, konserwatystę galicyjskiego i bankiera, Skirmunta, obszarnika i słowianofila.

Po dość długotrwałem przesileniu, wobec niemożliwości utworzenia rządu parlamentarnego, 19-go września 1921 r. zostaje utworzony gabinet pozaparlamentarny z p. Ponikowskim. Do gabinetu Ponikowskiego z wielką pompą i krzykiem wprowadza prawica w charakterze ministra skarbu p. Michalskiego, który otrzymuje od Sejmu takie uprawnienie, że staje się faktycznie dyktatorem finansowym.

Po przyjęciu dymisji gabinetu p. Ponikowskiego przez Naczelnika Państwa, 18 czerwca Komisja Główna, stworzona przez prawicę sejmową desygnuje na premjera p. Przanowskiego, który się zrzeka tworzenia gabinetu.

Powstaje rząd demokratyczny p. Artura Sliwińskiego, który uzyskał poparcie Sejmowej Komisji Głównej i Naczelnika Państwa; prawica sejmowa siedmioma głosami większości obala tę kandydaturę.

Skrajna prawica wystawiła wtedy prowokacyjną kandydaturę będącego na usługach reakcji i kapitału, znanego agitatora wiecowego Korfantego, który desygnowany przez Komisję Główną, tworzy gabinet wybitnie endecki, lecz nie uzyskuje podpisu Naczelnika Państwa, a później ponosi w Sejmie ogromną klęskę.

Obecny kompromisowy rząd p. Nowaka, konserwatysty galicyjskiego, do rządów lewicowych zaliczony być nie może. Przeciwnie, jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze, program jego jest czysto prawicowy.

Z powyższych faktów jasno widać, że rządy w rękach lewicy (Moraczewskiego) były raz jeden, w samym zaraniu budownictwa państwowości polskiej—w przeciągu 6 tygodni. Wszystkie inne rządy były prawicowe (zwłaszcza społeczne) a częściowo nawet o charakterze wybitnie endeckim.

Dziś mamy nowe niebezpieczeństwo, klęskę ekonomiczną, szaloną drożyznę, wywołaną spekulacjami hyen paskarskich.

To najwięcej nas wszystkich boli, to odczuwamy wszyscy na własnej skórze — my robotnicy, urzędnicy, inteligencja pracująca i wogóle wszyscy żyjący z pracy rąk. Kto do tej walki z drożyzną jest powołany? Czy my głodni i w nędzy żyjący, czy też bogaci spekulanci, paskarze, ziemianie, fabrykanci i wszyscy inni syci, nie rozumiejący głodnego.

Dwóch zdań być nie może: walczyć z drożyzną skutecznie może tylko lewica społeczna, tylko robotnik, urzędnik, inteligent.

Hasłem więc wyborczem winna być walka z drożyzną, walka z paskarstwem, walka z wyzyskiem — a tej walki prowadzić nie będą syci leaderzy endo-chadeccy, fabrykanci, obszarnicy, spekulanci, kupcy — robiący szalone interesa na drożyźnie; nie tych posyłać do Sejmu i Senatu, lecz ludzi z obozu Pracy, ludzi, którzy rozumieją i czują sami skutki drożyzny.

A takimi są kandydaci Narodowej Partji Robotniczej. Zatem — ludzie pracy, głosujmy na

listę nr. 7.

Wszystkim tym, którzy z powodu zgonu ukochanego syna i brata

ś. † p.

Franciszka Hajkowskiego

okazali nam współczucie, a w szczególności ks. pref. kanonikowi Kuczyńskiemu, ks. kapelanowi Nowickiemu, panu dyrektorowi Starkiewiczowi, panom Pędzimężowi i Kralkowskiemu, kierownikom chóru i orkiestry szkolnej, nauczycielstwu Gimnazjum Miejskiego, oraz kolegom Zmarłego serdeczne podziękowanie składa

Rodzina.

Rumunja współczesna.

Wobec zacieśnienia stosunków polsko-rumuńskich należy zdać sobie sprawę, z kim mamy do czynienia, na czem polega siła ekonomiczna tego kraju, który wyszedł z wielkiej wojny w dwójnasób powiększony: bo terytorjum jego zajmowało dawniej 144 tys. klm. kwadr., a obecnie 300 tys., ludności było 7,897,000, obecnie szesnaście miljonów 262 tysiące. Między innemi ziemiami, nabytemi podczas wojny, Rumunja zdobyła Bessarabję rosyjską, mającą dwa miljony trzysta czterdzieści cztery tysiące ludności na 44,422 klm. kw. To czyni Rosję wrogiem Rumunji. Czyczeryn w Genui piętnował Rumunów i Japończyków, jako grabieżców (!) cudzych terytorjów. Wobec tego trzeba zaznaczyć, że Bessarabję Rosja zdobyła na Turkach sto dziesięć lat temu, gdy jeszcze nie było Rumunji, jeno prowincje tureckie zaludnione Rumunami. Najwięcej jątrzy opinję rosyjską przeciw tym naszym sprzymierzeńcom żyd-Rumun Rakowski—oberkat Ukrainy.

Rumunja jest krajem wybitnie rolniczym z przewagą większej własności. Pod uprawą jest 29,424,000 hektarów; z tej liczby dziesięć miljonów stanowią własność posiadaczy obszarów ponad 100 hkt., siedem miljonów trzysta tysięcy należą do drobnych posiadaczy, których działki nie są większe od 10 hkt., 4 miljony sześćset tysięcy hektarów należy do właścicieli średnich 10—100 hektarowych gospodarstw. Z tego wynika, że różnice społeczne są w Rumunji bardzo znaczne, skutkiem tego były przed laty kilkunastu wielkie bunty chłopskie i pogromy Żydów. Ten głód ziemi w masach chłopskich zaspokajany jest przez parcelację większych majątków drogą kupna.

Podczas wojny król Ferdynand wszystkie dobra koronne przeznaczył do rozdziału między żołnierzami. Produkcja rolna, od której zależy cały dobrobyt kraju, przedstawia się tak:

Zbiory wynoszą:

Pszenicy 65 miljonów hektolitrów, kukurydzy 1,773 tys ton, jęczmienia 1,806 tysięcy ton (z tych można wywieźć 506 tysięcy ton), żyta 6 miljonów hektolitrów, prosa 602 tys. hekt. Kukurydza zajmuje olbrzymi obszar 4,123 tys. hektarów.

Już przed wojną Rumunja była jedną z karmicielek Europy. Dopiero w tym roku przestaliśmy sprowadzać zboże rumuńskie do Polski. Kraj jest dobrze zalesiony na przestrzeni 7,308 tys. hekt., co stanowi 23,1 proc. całego kraju. Wywóz roczny drzewa opałowego sięga 1,880 tys. metrów sześciennych, budulca—1,560 tys. metrów sześciennych.

Przemysł metalurgiczny zatrudnia 16 tysięcy robotników, zużywa 184,600 ton węgla rocznie, produkuje 296,380 ton metalu, w tej liczbie 11,674 ton maszyn lub ich części składowych; wartość ogólna produkcji trzydzieści sześć miljonów lei. Udział państwa wyraża się 60 proc. Leja równa się frankowi. Szybko wzrasta produkcja olejów.

Jedenaście cukrowni produkują 8,500 wagonów cukru, którego konsumcja wynosi 9 000 wagonów, więc wypada przywozić z Polski; przed wojną wywożono do Turcji i Bułgarji 20 tys. ton cukru. Dystylarni alkoholu 318 z produkcją 472 tys. hektolitrów; na eksport przeznaczono 5,000 wagonów spirytusu. Dotychczas nie wszystkie rafinerje są uruchomione. Robotników w tym dziale 5,600. Garbarni 185, produkcja 8 650 ton na sumę 78 milj. lei; robotników 6,000, płatnych 40 lei dziennie; znaczną ilość skór wypada sprowadzać z zagranicy.

Fabryki chemikalji wyrabiają sodę, potas, kwas siarczany, dystylują drzewo; produkuje Rumunja własne świece, mydło i zapałki. Przemysł tkacki nie starczy na potrzeby kraju i tu nasz może liczyć na stałych nabywców—Rumunów. Przed wojną handel zewnętrzny rozwijał się szybko i pomyślnie, wykazując bilans dobry, jak widać z następującego zestawienia:

	Wwóz w milj. lei.	Wywóz w milj. lei.
1909	368	465
1911	569	691
1913	590	670

Dwie trzecie towarów Rumuni nabywali w państwach środkowych; wywozili przeważnie do Belgji i Włoch.

P. Z.

Mały felieton.

„Hyjena "nie jest„ chjeną".

Zabawne czasem zdarzają się wypadki na tle przekręcania nazwisk. Nietylko kobiety (płeć piękna jest czuła najwięcej), ale nawet ludzie zgoła poważni i dojrzali potrafią latami całemi procesować się o jedną literę nazwiska, czy imienia. Najserdeczniejsi przyjaciele stają się śmiertelnymi wrogami z powodu jednej głupiej „kropki" nad „i".

Wypływa to z próżności ludzkiej, która jest bodaj najokropniejszą wadą króla i pana stworzenia. Wypływa to z natury człowieka, który większą wagę przywiązuje do zewnętrznych cech, jak odzież, gęba, nazwisko, niżeli do treści wewnętrznej.

Znałem pewnego godnego staruszka. Zwał się Dziudziulewicz. Uważał, iż nazwisko jego jest tak piękne i cudowne, że równego na świecie nie znajdzie. A że zdarzało się, iż czasem ktoś w zapomnieniu odezwał się:

— Panie Dziudziuliński...

Staruszek ponsowiał, potem siniał, oczy mu stawały słupem, wargi drżały febrycznie. Stukał laską gniewnie o podłogę:

— Dziudziulewicz, nie Dziudziuliński, panie bdzieju; wypraszam sobie takie postponowanie mojego rodowego nazwiska!

Albo był sobie w Sejmie pan poseł Małupa. Niektórzy w skróceniu, nazywali go z pośpiechu: poseł Małpa. Zresztą był bardzo sympatycznym i godnym człowiekiem, Ale tak bardzo dbał o pozory, że wolał nazwać się zgoła Gawlikowskim...

O pośle Kutasie nie mówię...

Jeśli jednak śmiesznem jest, gdy ludzie wstydzą się swoich nazwisk, to co dopiero mówić o instytucjach, stowarzyszeniach, albo o całych partjach politycznych?

A właśnie taki wypadek humorystyczny opowiadają sobie ludzie, a szkapy dorożkarskie słysząc o tem, aż pękają ze śmiechu.

Przyjętym jest już zwyczajem, że aby sobie dużo miejsca w piśmie nie zajmować, a w gadaniu czasu nie tracić, wszystkie partje polityczne określa się skrotami. A więc zamiast Narodowa Partja Robotnicza, pisze się N. P. R., zamiast Demokrat. Unja Państwowa — D. U. P. A., a zamiast Chrześć. Jedność Narodowa — Chjena.

I byłoby wszystko dobrze, gdyby...

A właśnie o to „gdyby" chodzi.

Wolno było endekom nazwać przeciwną sobie partję D. U. P. A., ale nie wolno ich nazywać Chjeną.

I stała się straszna rzecz!

Polska Agencja Telegraficzna w depeszach swoich zamiast pisać pełnemi nazwiskami, podała skróty: P. P. S. P. S. L., N. P. R. i... Chjena!

Skandal! Gwałt! Herr Schutzmann! Gorodowoj!

Burza w szklance wody...

Zażądano śmierci głównego dyrektora agencji w Warszawie i kierowników filij w innych miastach.

— — — — — — — — — —

Pytałem jednego endeka wczorajczemu o takie głupstwo robią tyle piekła. Przecież „chjena" to jeszcze nie jest „hyjena", czyli zwierzę drapieżne, pożerające ludzi i zwierzęta.

Rzekł mi:

— Panie! O to i chodzi. Niechby już nas nazwali hyjeną. Byłoby to przynajmniej zgodne z prawdą. Ale pisać „chjena". Już nas i tak palcami pokazują, że jesteśmy analfabetami politycznymi. Ale nie chcemy, by nas posądzano o to, że nie wiemy jak się pisze „hyjena".

Ano — racja! Toć „hyjena" nie jest „chjeną"! — stlen. —

Sprawy robotnicze.

Odczyt o ordynacji wyborczej w PZZ „Praca".

Baczność członkowie delegaci i poborcy Polskiego Związku Zaw. „Praca"!!!

W środę, dnia 4 października rb. o godz. 7 wieczorem w Sali Związku „Praca", Główna 31, odbędzie się odczyt o ordynacji wyborczej i wyborach do Sejmu i Senatu.

Wejście za biletami, które w cenie mk. 40 są do nabycia w biurze Związku „Praca" w dzień odczytu.

Kącikiem.

Brak słoniny.

W związku z artykułem „Śląska szczelina", umieszczonym w № 264 „Pracy", zwrócić musimy uwagę miejscowych władz na fakt, że od pewnego czasu w sklepach rzeźniczych sprzedaż słoniny i innych tłuszczów odbywa się w ilościach minimalnych; słonina ukazuje się w sprzedaży jedynie cienka, ze sztuk mało albo wcale nie tuczonych, a najczęściej w sklepach jest zupełny brak słoniny.

A przecież wiemy doskonale, że hodowla nierogacizny, która zanikła w okresie wojny, rozwinęła się nanowo tak, że dziś niema zagrody wieśniaczej czy dworu, gdzieby nie hodowano po kilka, a nawet kilkanaście niekiedy sztuk tych pożytecznych zwierząt.

Zarówno włościanie, jak ziemianie tuczą dużo trzody chlewnej, gdyż mają z tego ogromne dochody, a jednak w wielkomiejskich sklepach rzeźniczych towaru z takich tucznych sztuk prawie nigdy nie widać.

Zachodzi podejrzenie, że i okolice Łodzi, tak, jak miejscowości nadgraniczne, nawiedzane są przez szmuglerów, którzy wykupują nierogaciznę na wywóz do nienawidzących nas Niemiec.

Czynniki właściwe winny wniknąć w tę sprawe i czuwać tam, gdzie należy, aby hjeny—spekulanci kraju nie ogładzali. Główny nadzór należałoby rozwinąć na jarmarkach okolicznych i w rzeźniach.

Jest to sprawa ogromnej wagi i zasypiać jej nie można. X. X.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

3 Wtorek	Dziś Ewalda	
	Jutro Franciszka	
	Wschód słońca,	6 m. 38
	Zachód „	6 m. 12
	Wschód księżyca	5 m. 14
	Zachód „	3 m. 53

— **O komunikację nadpowietrzną Łódź-Gdańsk i Łódź-Kraków.** Aerolloyd Polski zwrócił się do Magistratu łódzkiego z pismem, w którym, donosząc o otworzeniu codziennej komunikacji lotniczej pasażerskiej i lotniczej, proponuje, chcąc objąć także inne miasta Polski, oprócz istniejącej już linji Gdańsk-Warszawa-Łódź, otworzenie komunikacji Łódź-Gdańsk, Łódź-Kraków. Aerolloyd zapytuje, czy Łódź posiada odpowiednio urządzone lotnisko, gdyż w tym wypadku możnaby było zaraz przystąpić do uruchomienia wspomnianych linij. Równocześnie Aerolloyd zaznacza, że ponieważ przedsiębiorstwo jest tymczasowo deficytowe, więc miasto musiałoby wystawić własnym kosztem na lotnisku hangary, ubikacje na poczekalnię i ewentualnie kwaterę dla lotników.

Sprawę tą Magistrat przekazał do rozpatrzenia wydziałowi budowlanemu.

— **O elektrownię łódzką.** W dniu 29 ub. m. odbyła się w Ministerstwie robót publicznych narada w sprawie proponowanych przez rząd zmian koncesji w elektrowni łódzkiej. Co do propozycji rządowych delegat m. Łodzi zastrzegł możliwość oświadczenia się dopiero po odbyciu konferencji specjalnej komisji magistratu. bip

— **W sprawie budowy gazowni.** Dziś wieczorem przybywają do Magistratu przedstawiciele towarzystwa francuskiego wraz z b. dyrektorem gazowni p. Świerczewskim, celem odbycia pertraktacji w sprawie budowy nowej gazowni.

— **400 miljonów na potrzeby szpitali i ochron.** Miasto Łódź uzyskało od rządu pożyczkę w kwocie 400 miljonów mk. na zaopatrzenie w niezbędne artykuły zimowe miejskich szpitali, ochron, kuchni i t. p. Pożyczka ta uzyskana została w PKKP., jako kredyt wekslowy 4-miesięczny. Naczelny dyrektor PKKP. p. Bigo zażądał na zabezpieczenie pożyczki weksli wystawionych przez Magistrat, a żyrowanych przez pierwszorzędny bank. Dyrektorzy dwuch banków: Polskiego Banku Przemysłowego i Warszawskiego Banku przyrzekli zadość uczynić prośbie magistratu i weksle wspomniane imieniem swych banków żyrować. Wobec tego częściowa realizacja kredytu będzie mogła nastąpić w przyszłym tygodniu.

— **Ze Zw. „Orlę".** Zarząd Główny Zw. Mł. Pol. „Orlę" zawiadamia, iż dziś, tj. we wtorek, d. 3 bm., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu Kół lokalnych. Obecność Zarządu Kół obowiązkowa.

— **Na Wolnej Wszechnicy Polskiej.** Onegdaj w sali posiedzeń T-wa Naukowego w Warszawie w obecności licznie zebranych przedstawicieli: rządu, ciała profesorskiego i osób ze sfer naukowych odbyło się uroczyste otwarcie roku akademickiego 1922/23 Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Uroczystość zagaił pięknem przemówieniem wstępnem rektor wszechnicy prof. St. Kalinowski.

Po przemówieniu jednego ze słuchaczów Wszechnicy, dziekan wydz. nauk polit. i społecznych prof. A. Górski miał wykład inauguracyjny p. t. „Zapatrywania i stosunki gospodarcze w dawnej Polsce". Wykład pełen głębokich myśli i wypowiedziany w pięknej formie zjednał sobie powszechne uznanie, wyrazem którego były serdeczne oklaski, jakimi podziękowano prelegentowi.

— **Oddanie szkoły** przy ul. Zagajnikowej miastu. W niedzielę magistrat oddaje władzom szkolny gmach przy ul. Zagajnikowej.

Oprócz tego w dniu tym nastąpi założenie kamienia węgielnego pod budowę szkół przy ul. Konstantynowskiej 27, Nowo-Targowej róg Południowej 88 i Marysińskiej róg Sikawskiej. O g. 5 odbędzie się wmurowanie tablicy w gimnazjum miejskim im. Józefa Piłsudskiego. Wieczorem nastąpi otwarcie biblioteki pedagogicznej. O godz. 8 odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim. bip

— **Powinność wojskowa na G. Śląsku.** W związku z nieścisłemi informacjami prasy niemieckiej, jak np. „Oberschlesischer Kurier" z dn. 11.XI rb., ministerstwo spraw wojskowych komunikuje:

W myśl uchwały Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z d. 6.VII.1920 r. mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, jakoteż ziem przyznanych Polsce na mocy art. 88 traktatu wersalskiego z d. 28.VI.1919 r., tj. tych, do których stosuje się ustawa konstytucyjna z d. 15.VII.1920 r., zawierająca statut organiczny województwa śląskiego, nie będą powoływani do szeregów w drodze poboru przez lat 8. Przepis ten zatem stosuje się do wszystkich tych, którzy w myśl art. 2 ustawy gminnej z d. 5.III.1862 r. są w dalszym ciągu przynależni obecnie do jakiejkolwiek gminy rzeczonego terytorjum, niezależnie od tego, czy zamieszkują lub przebywają teraz poza granicami Śląska i ziem powyżej wymienionych. Skutkiem powyższego, przymusowemu poborowi nie podlegają wszyscy mężczyzni do d. 1.VII. 1920 r.

Odnośny rozkaz był wydany przez min. spraw wojsk.

— **Naczelny rabin wojsk polskich.** Minister spraw wojskowych, po porozumieniu się z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rozkazem z dnia 24 maja 1922 r., zatwierdził statut organizacyjny służby duszpasterskiej wyznania mojżeszowego, na czas pokoju. Dekretem Naczelnika Państwa dr. Józef Meises, p. o. naczelnego rabina WP.—mianowany został naczelnym rabinem WP. w randze pułkownika.

— **Pożar.** Przy ul. Konstantynowskiej 107, w składzie drzewa A. Heneksa wybuchł pożar. Wezwano 1 oddział Straży Ogniowej, który po godzinnej pracy pożar umiejscowił. Ogień powstał skutkiem silnie rozpalonego pieca w kantorze. Straty nieznaczne. (lot

— **Domy się walą.** Przy ul. Lelewela 26, na II piętrze w mieszkaniu Sojewskiego S. zawalił się sufit, skutkiem czego została pokaleczona 5 letnia córka S. Wezwane pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej, pozostawiając ją na miejscu wypadku. (lot

— **Wykolejenie się parowozu.** W dniu wczorajszym między godz. 7—8 przy ul.

…tajnikowej wykoleił się parowóz, manewrujący w stronę Widzewa. Wypadków z ludźmi nie było. Przyczyną wykolejenia jest osunięcie się ziemi na świeżo budowanej linji podczas nasypywania jej pod podkłady. Po 15 min. parowóz został wstawiony na szyny z powrotem. Ruch na kolei nie uległ wstrzymaniu. (lot

— **Swiętokradztwo.** W nocy 29 na 30 z. m. do kościoła w Dalikowie za pomocą wybicia szyby dostali się wewnątrz nieznani złoczyńcy, którzy skradli różne rzeczy wartości 2 miljonów mk. Dochodzenie w toku. (lot.

— **Aresztowanie komunistki.** W lokalu komitetu wyborczego „związku proletarjatu miast i wsi" aresztowano Klarę Bukshorn, (Lipowa 12) która rozdawała druki nielegalnej treści. (bip

Zebranie delegatów i poborców.

W dniu 29 września, o g. 6 wiecz. w sali Zw. „Praca" odbyło się zebranie delegatów i poborców.

Przewodniczył kolega Szymczak, sekr. Kulczyński.

Na porządku dziennym były różne sprawy między innemi sprawa podatku od lokali, który uchwaliła Rada Miejska żydowsko- socjalistyczno - chadecko - endecka.

Po długiej dyskusji delegaci uchwalili następującą rezolucję:

Zasadniczo jesteśmy za podatkiem od lokali, ale sprawiedliwie rozłożonym, nie tak, jak to nam uchwalono, że robotnik będzie płacił o 100 proc. więcej, niż paskarz.

Musi płacić większy podatek ten, co posiada wiecej, a mniejszy ten, co posiada mniej.

Zgadzamy się płacić 3 proc. od rocznego komornego, w zależności od wahania się waluty.

W innych państwach, kto placi podatki miejskie ma za to kanalizację, wodociągi, hygieniczne mieszkanie. A u nas co jest??

Kol. Kazimierczak zdał sprawozdanie z konferencji, która się odbyła dn. 29 września o godz. 4 po poł. u przemysłowców, w sprawie dalszych urlopów, poczem po długiej dyskusji doszło do następującego rezultatu. Że robotnicy, którzy nie otrzymali wcale urlopu a skończy im się rok 15 grudnia, ewentualnie 23 grudnia, otrzymają urlop zależnie od tego, ile przepracowali do powyższych dat. Jeśli rok —8 dni, 3 lata— 15 dni.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, t. j. we wtorek, dn. 3.X, Teatr Miejski daje cieszący się niezwykłem powodzeniem dramat L. Kampfa „Nina".

W czwartek premjera J. Korzeniowskiego „Wąsy i peruka"; Komedja ta należy do pereł klasycznego repertuaru i wystawiona będzie z należytym pietyzmem. W głównych rolach ukażą się pp. Wrześniowska, Bronowska, Wojciechowski, Pilarski, Wybrański, Rakowski, Dębicz. Reżyseruje dyr. H. Barwiński.

Telegramy.

Rada Ministrów.

Co wczoraj uchwalono?

WARSZAWA, 2. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z dn. 2 b. m. uchwaliła projekt rozporządzenia w przedmiocie nałożenia obowiązku na władze i organy rządowe dostarczenia miejskim urzędom statystycznym posiadanych materjałów dla celów statystycznych, wniosek ministra skarbu w sprawie rozszerzenia na cały obszar Rzeczypospolitej postanowień rosyjskiej ustawy akcyzowej o patentach akcyzowych, wniosek, ministra skarbu w sprawie zmiany w opodatkowaniu win musujących, wniosek ministra rolnictwa w sprawie kontroli państwowej nad ogierami i rejestracją klaczy narodowych, wniosek kierownika ministerstwa przemysłu i handlu o banderze i znakach rządowych statków morskich, wniosek ministra sprawiedliwości w sprawie właściwości sądów i uznania zaginionego za zmarłego w b. zaborze pruskim.

Cziczerin w Warszawie.

WARSZAWA, 2-go (AW) W ciągu dnia wczorajszego p. Cziczerin zwiedzał osobliwości Warszawy. Dziś o godz. 2 po poł. p. Cziczerin wydał obiad w hotelu Bristol, na który otrzymali zaproszenia marszałek Trąmpczyński, prezydent Nowak, minister Narutowicz, dyrektorowie departamentów pp. Kędrzyński, Przeździecki, Morawski, polski chargé d' affaires w Moskwie Roman Knoll, ministrowie Darowski, i Strassburger, naczelnik wydziału wschodniego p. Łukasiewicz i szereg osób ze świata politycznego i poselskiego. Z ramienia Sejmu miał być obecny na obiedzie jedynie p. Jan Dąbski w charakterze współtwórcy traktatu pokojowego w Rydze. Inni posłowie nie wzięli udziału w obiedzie.

P. Cziczerin grozi Polsce w Warszawie.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 2. Wbrew dotychczasowej zasadzie w polskich kołach dziennikarskich stolicy, aby uniknąć wszelkich osobistych stosunków, interwiewów itp. z światem „dyplomatycznym" Sowdepji, dwaj dzeninikarze polscy uważali za właściwe „zainterwiewować" p. Cziczerina. Interwiewy nic przynoszą nic więcej, oprócz komunałów, tak iż nie opłaciły się nawet jako interes aktualności dziennikarskiej.

Znacznie „wylewniejszym" był jednak p. Cziczerin przed bliższemi jego sercu dziennikarzami żydowskiej prasy żargonowej: Między innemi oświadczył żargonowym interwiewerom co następuje:

„Wynik konferencji między Rosją a sąsiedniemi państwami w sprawie wzajemnej redukcji uzbrojeń zależy obecnie przedewszystkiem od Polski, co też będzie probierzem jej polityki pokojowej" (!!)... „Co się tyczy polsko-rumuńskich rokowań i podróży (!) muszę oświadczyć, iż ostatnie konwencje między Polską a Rumunją wywołują wielkie zaniepokojenie w Rosji. Sprawa ta może się jeszcze zaostrzyć (!) w związku z wystąpieniem Rumunji razem z Anglją i Małą Ententą przeciw Turcji".

Tego rodzaju oświadczenia, składane przez ministra sowieckiego podczas jego gościny w Warszawie dla rozprzestrzeniania ich w prasie żydowskiej, są conajmniej nieprzyzwoite. Przyjęcia, jakich doznaje p. Cziczerin ze strony naszych władz, są dostatecznym probierzem polskich intencji pokojowych. Nie Sowdepja zresztą od Polski potrzebuje „probierzy" pokojowości, ale wprost przeciwnie—Polska od Sowdepji.

Sprawa Deutschtumsbundu w Lidze Narodów.

GENEWA, 2 (PAT) W sobotę wieczór Rada Ligi rozważała sprawę kolonistów niemieckich w Polsce. Sprawozdawca de Gama odczytał raport zawierający opinję komitetu prawników w przedmiocie dwóch zażaleń Deutschtumsbundu, którą Rada Ligi w swoim czasie przesłał komitetowi prawników. Komitet prawników ustalił nieważność odnośnych kontraktów, zawartych po rozejmie, uznaje zaś ważność kontraktów zawartych przed rozejmem, przyznaje jednak rządowi polskiemu prawo odkupu. W sprawie nabywania obywatelstwa komitet opinjuje, że potrzeba udowodnienia zamieszkania rodziców na ziemi polskiej odnosi się do chwili urodzeń petenta. Aszkenazy oświadczył, że utrzymuje w mocy wszystkie motywy i konkluzje memorjałów, złożonych przez rząd polski, i ograniczy się wyłącznie do przesłania rządowi raportu de Gamy.

Bolszewicy i Ukraińcy.

LWOW, 2. (AW). W ostatnich czasach władze bolszewickie przeprowadziły liczne aresztowania w konspiracyjnych organizacjach ukraińskich. M. in. wykryto ukraińskie organizacje narodowe w Bałcie, Zmerynce, Wapniarce, a w związku z wykryciem organizacji powstańczej w Humaniu i Barze, władze sowieckie wpadły na ślad organizacji powstańczych w Kijowie, gdzie przeprowadzono aresztowania i rozstrzelano pewną ilość osób.

Przed zebraniem parlamentu niemieckiego.

BERLIN 2. (AW). W związku ze zbliżającem się 15 bm. otwarciem jesiennej sesji Reichstagu rozpoczęły się dzisiaj w łonie poszczególnych klubów, ze zjednoczonym klubem socjalistycznym na czele, narady w sprawach, które będą przedmiotem obrad sesji. Narady te nie wróżą nadziei pomyślnego przebiegu.

Fabryka fałszywych banderoli.

WARSZAWA, 2. (wł.) W domu Nr. 12 przy ul. Dzikiej, w mieszkaniu Abrama Kurlendera, właściciela fabryki pudełek tekturowych, nadkomisarz kontroli skarbowej Jan Stypulski oraz kontrolerzy Misiak i Swiegocki, wykryli fabrykę fałszywych opakowań, czyli banderoli monopolowych, używanych na pudełka z sacharyną.

Na miejscu znaleziono około 10 pudów fałszywych banderoli oraz sztancę do wyrobu tychże.

Towar skonfiskowano.

Kurlendera aresztowano.

Gdyby te fałszywe banderole były puszczone w obieg, to skarb Państwa poniósłby straty na sumę 8 miljonów marek.

Policja na tropie fałszerzy.

WARSZAWA, 2 (A. W.) Policja wpadła na trop bandy, która fałszowała paszporty zagraniczne oraz wizy konsulatów zagranicznych.

Hamowanie rozwoju oświaty.

KRAKOW, 2 (A. W.) Dzienniki donoszą, że z powodu nieuregulowania kwestji wysokości wynagrodzenia dla nauczycieli za godziny w szkołach dokształcających wieczornych, nie uruchomiono w tym roku 20 szkół dokształcających o frekwencji około 5000 uczniów dla terminatorów i pracowników rzemieślniczych.

Komuniści w Finlandji.

HELSINGFORST, 2. (PAT). W południowej Finlandji w miasteczku Orimatila policja fińska wpadła na trop szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Przy rewizji znaleziono wiele zapasów materjałów wybuchowych i broni.

Ex-królowa Zyta chce zamieszkać na Węgrzech.

PARYZ, 2. (PAT). Havas donosi z Madrytu: W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że w dniach najbliższych podjęte zostaną kroki, celem uzyskania dla b. cesarzowej Zyty pozwolenia na zamieszkanie na Węgrzech. W razie gdyby usiłowania te nie odniosły pożądanego skutku, to b. cesarzowa Zyta, oraz dzieci zamieszkiwać mają w Sevilli.

Tajemnicza klepsydra.

(Od własnego korespondenta)

PIOTRKOW 2. Urzędnik prywatny p. Szklarski, idąc przed paru dniami do biura, zauważył na murach miasta żałobne afisze, donoszące, że brat jego Wacław umarł. Zdziwienie jego było tem większe, iż na pogrzeb zmarłego zapraszała żona nieboszczyka z dziećmi a rzekomy nieboszczyk nie był nigdy żonaty.

P. Szklarski udał się najbliższym pociągiem do Warszawy, gdzie brat jego bawił na urlopie, i tam w drukarni, gdzie afisze były drukowane, stwierdził iż rękopis napisany był rzeczywiście ręką brata, a do drukarni przyniosła go pewna młoda kobieta, z którą go przedtem widywano często w Piotrkowie. Rzekomego nieboszczyka w Warszawie nie odnaleziono przeto dochodzenia skierowano do Piotrkowa, gdzie toczą się one dalej i wyjaśnią niewątpliwie tę zagadkową sprawę.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.).

(—) **Prezydent ministrów Nowak zapadł na influenzę, wobec czego nie mógł przyjąć posła angielskiego p. Max-Müllera, jak również wziąć udziału w dzisiejszym obiedzie, wydanym przez p. Cziczerina. Na wieczornej Radzie ministrów przewodniczył pan minister Kamieński.**

Zapadł także na zdrowiu minister Jastrzębski.

(—) **Jak się dowiaduje „Praca", istnieje w sferach decydujących zamiar odwołania p. Erazma Piltza ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Polski w Pradze Czeskiej.**

(—) **Odroczona swego czasu rozprawa przeciwko Fedakowi i jego bolszewickim towarzyszom, oskarżonym o zamach na Naczelnika Państwa i zdradę stanu, odbędzie się 23 bm.**

Piąta Loterja Państwowa.

Dwudziesty dzień ciągnienia.

Piąta klasa. — **Główniejsze wygrane:**

Mk. 50,000 №№ 66188 91217.
Mk. 40,000 № 93690.
Mk. 25,000 №№ 3679 33?77 80?91.
Mk. 15,000 №№ 2283 4549 18?58 29884 38042 38224 51102 51?95 54?08 66?07 71147 8?899 84671 89253 942?7.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	**Dolary**	88?5
	Franki franc.	670
	Marki niem.	6,?5
	Franki belg.	6?0
	Franki szwajcarskie	167?
	Fun. sterlingi	380??
	Korony	12.?5

Komuniket.

Cech Majstrów Szewckich zwołuje nadzwyczajne zebranie na dzień 4 b. m. o godz. 7.30 w lokalu cechowym w sprawach bardzo ważnych.

O liczne przybycie uprasza

ZARZĄD.

Ogłoszenia drobne

Dnia 29 b. m. o godz. 7-ej wieczór skradziono na Piotrkowskiej 175, rower półwyścigowy za № 1776. Gdyby kto wiedział gdzie się takowy znajduje proszony jest o zawiadomienie Alfreda Adlera, Przejazd № 51 nagroda 50000 mk.

Furmańczyk Stefan zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Rzgowie. 3566—1

Rajgier i przykręcacz [illegible] bezmany w Zag[illegible] maszynach, na Angielskich i [illegible]towych warsztatach, lub rę[illegible] tkalni, poszukuje pracy, mo[illegible] przyjąć i na przychodnie. Wiadomość Kilińskiego 198, Leszczyński. 2576—1

Sprzedam skład węgla i drzewa dobrze prosperujące, Wiadomość Przędzalniana 87, T. Biernacki. 2[illegible]

Szulc Tomasz zagubił paszport polski, wydany z gminy L[illegible]bochen i kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. Brzeziny. 2575—1

Samochody okazyjnie do nabycia: cię[illegible]żarowe 4 tonowe marki Berna marki White; półciężarowe marki G. M. C., marki Ford i osobowe marki Cadilac i Ford. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów Dębski, Litewska 2, Warszawa Telefon 274-01.

Torf do sprzedania na Krzywiu pod Zgierzem. Wiadomość w Restauracji P. Fla[illegible]kowskiego w Krzywiu i na posterunku P. T. w Łagiewnikach. 2577—1

Waberska Wiktorja zagubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Buczek, pow. Łaskiego.

Wilt August zagubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Łódź miasto. 2505—1

Zdunkiewicz Wacław zagubił paszport rosyjski, wydany w Zgierzu, oraz niemiecki, wydany w Łodzi, książeczkę związkową i świadectwo piekarskie, wydane przez Józefa Kopczyńskiego.

Zagubiono karty od paszportów na imię Józefa i Julianny Jędrychowskich, wydane w Wi[illegible]dzewskiej Man. Baw., daw. He[illegible]intzel i Kunitzer. 2516—1

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.